

Polska przyłącza się do walki z gotówką

1 lutego 2016

Nowe władze Polski stawiają kolejny krok ku likwidacji gotówki. Tym razem drastycznie ograniczono limit legalnych transakcji gotówkowych jakie może zawierać firma. Teraz limit wynosi 15 tysięcy euro, czyli około 65 tysięcy złotych, a zostanie obniżony do 15 tysięcy złotych. Wszystkie inne transakcje muszą mieć formę przelewu bankowego, a gdy go nie mają, jako opłacone gotówką nie mogą być zaliczane do kosztów uzyskania przychodu.

Prawo, które oficjalnie jest wymierzone w oszustów podatkowych stosujących karuzele VAT i inne optymalizacje, zapewne po prostu utrudni życie niektórym branżom, w których zawieranie transakcji gotówkowych stosowane jest do dzisiaj. Teraz będzie trzeba wysyłać przelewy, które krążą potem po serwerach i mimo, że lecą z prędkością światła do nadawców dochodzą niekiedy z kilkudniowym poślizgiem. Nowy rząd planuje wprowadzenie od przyszłego roku kilkukrotnie mniejszego limitu rozliczeń gotówkowych – 15 tysięcy złotych. Prawo wchodzi od 1 stycznia 2017 roku.

Gotówka od dawna przeszkadza rządzącym. Trudno się dziwić, bo to ostatni bastion wolności, który zdaniem naszych rządzących, daje za duże pole manewru. To dzięki gotówce, ludzie zachowują szansę do tworzenia alternatywnego obrotu gospodarczego, nienawidzonego przez rząd i zwalczanego. Nazywa się to pejoratywnym rzekomo określeniem – „szara strefa”, a metodą na jej zwalczanie jest właśnie stopniowa likwidacja gotówki. Wielka „szara strefa” we Włoszech jest „zwalczana” limitem transakcji gotówkowych na śmiesznie niskim poziomie 1000 euro, ale trudno powiedzieć, aby święcono tam jakieś fiskalne triumfy.

Rozpowszechniają się też płatności zbliżeniowe i jest to wygodne oraz przyspiesza obsługę. Wchodzą też nowe technologie umożliwiające płacenie za pomocą telefonu komórkowego. To ta sama technologia co chipy w kartach i można ją stosować na tych samych terminalach zbliżeniowych.

Na pozycję lidera likwidatorów gotówki wysuwa się Szwecja. Ten kraj bardzo szybko zaimplementował technologię zbliżeniową RFID. Co ciekawe to właśnie Szwedzi wprowadzili w 1661 roku jako pierwsi banknoty. Teraz to oni będą prawdopodobnie pierwszym krajem, który zmierza w kierunku ich likwidacji. Podobno nawet szwedzkie kościoły są już przygotowane do pobierania datków od wiernych w formie bezgotówkowej.

Jak podkreślają przeciwnicy gotówki, jest wiele powodów, aby zlikwidować tradycyjne pieniądze. Przede wszystkim ich zdaniem są nieporęczne, ciężkie i brudne. Poza tym transakcje zawierane z ich wykorzystaniem nie są automatycznie zapisywane, co utrudnia ich klasyfikację i sprzyja rozwojowi szarej strefy oraz przestępczości.

Ucisk fiskalny jest nieskuteczny właśnie, dlatego, że istnieje jeszcze gotówka. Trudno się, zatem dziwić, że snute są plany jej wycofania. Wystarczy wprowadzić odpowiedni monitoring transakcji i zobowiązać ustawowo każdy punkt usługowy i handlowy do posiadania czytników. Potem redukować stopniowo ilość bankomatów. Gdy zaczną znikać z ulic będzie to znaczyło, że to ostatnia faza stworzenia społeczeństwa bezgotówkowego.

Pieniądze już teraz są w większości tylko zapisami księgowymi, a gdy uda się wyeliminować gotówkę stałyby się tworem zupełnie wirtualnym. Jeśli rządy na świecie będą zdeterminowane aby utrudnić ludziom korzystania z gotówki oznaczać to będzie rozszerzenie totalitarnego ucisku. Można się domyślić, że każdy przeciwnik likwidacji takiej formy płatności będzie klasyfikowany, jako potencjalny przestępca, bo przecież praworządni obywatele nie mają nic do ukrycia.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl